

Sygn. akt I ACa 194/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 15 lipca 2022.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Górski

Protokolant: st. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2022 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko Bankowi (...) - spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2021 r. sygn. akt I C 979/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

- Krzysztof Górski -

Sygn. akt I ACa 194/22

UZASADNIENIE

Powód R. P., w pozwie skierowanym przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej w W., wniósł ustalenie, że stosunek prawny w postaci umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...), zawartej w dniu 30 sierpnia 2001 r. pomiędzy (...) Bankiem (...) S.A. w W. a powodem, nie istnieje z powodu nieważności umowy, na podstawie przepisu art. 189 k.p.c., zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 118.404,10 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatami skarbowymi od pełnomocnictw i odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, za czas od uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2021 r., Sąd Okręgowy w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt I C 979/20, stwierdził, że umowa kredytu numer (...) - (...) z dnia 30 sierpnia 2001 r., łącząca powoda R. P. oraz pozwanego Bank (...) Spółkę Akcyjną w W., jest nieważna (pkt I.), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 118.404,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 września 2020 r. do dnia zapłaty (pkt II.) oraz ustalił, że koszty

postępowania ponosi w całości pozwany, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt III.).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W 2001 r. R. P. zamierzał zaciągnąć kredyt hipoteczny na finansowanie zakupu nieruchomości przy ul. (...) w S., które miało zaspokajać jego potrzeby mieszkaniowe. W związku z tym udał się do placówki poprzednika prawnego pozwanego Banku (...) Oddział w S..

Podczas spotkania z pracownikiem banku pracownik zachęcał powoda do zaciągnięcia kredytu powiązanego z walutą CHF, informując, że jest to kredyt, z którym związane jest niskie oprocentowanie i niska rata kredytowa. Powodowi nie przedstawiano oferty kredytowej w złotych. Powodowi nie został wyjaśniony mechanizm funkcjonowania kredytu powiązanego z walutą franka szwajcarskiego. Z powodem nie rozmawiano na temat ewentualnego wzrostu kursu waluty CHF. Nie została mu też przedstawiona symulacja, jak może zmieniać się wysokość raty kredytu w sytuacji zmiany wysokości kursu waluty CHF. Nie przedstawiano również historycznych danych w zakresie wysokości kursu franka szwajcarskiego. Pracownik banku informował powoda, że do wypłaty i spłaty kredytu wykorzystuje kursy walut zawarte w tabeli kursowej banku. Powodowi nie wyjaśniono jednak, w jaki sposób bank tworzy tabele kursowe.

W dniu 14 września 2001 r. powód złożył w (...) Banku (...) SA w W. wniosek o kredyt hipoteczny w wysokości 81.297,51 CHF na okres 300 miesięcy w celu zakupu nieruchomości mieszkalnej. Po pozytywnym zweryfikowaniu wniosku kredytowego powoda poprzednik prawny pozwanego wydał pozytywną decyzję kredytową.

W dniu 30 sierpnia 2001 r. pomiędzy (...) Bankiem (...) S.A. w W. I Oddziałem w S. a powodem została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr (...) - (...), na mocy której pozwany udzielił powodowi na okres 300 miesięcy, z ostatecznym terminem spłaty w dniu 1 sierpnia 2026 r., kredytu w wysokości 81.298,00 CHF, nominowanego w złotych. Zgodnie z § 3 umowy kredyt przeznaczony był na sfinansowanie części inwestycji, której celem było nabycie prawa własności nieruchomości, która jest położona w S. przy ulicy (...) numer lokalu (...), dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą nr (...). W dniu podpisania umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 6,54 w stosunku rocznym. Zgodnie z § 7 ust. 1 umowy, od kwoty udzielonego kredytu bankowi przysługiwała prowizja wysokość 2% przyznanego kredytu tj. 1.625,95 CHF, która podlegała przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązujący w banku dniu zapłaty zgodnie z tabelą kursów (...) SA w W. ogłaszaną w siedzibie banku. Zabezpieczenie spłaty kredytu była między innymi hipoteka ustanowiona na rzecz banku na nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) wpisana na 1 miejscu w kwocie 81.298,00 CHF. Wypłata kredytu miała nastąpić w sposób bezgotówkowy z rachunku kredytu na rachunek wskazany we wniosku o wypłatę kredytu. Kwota kredytu wypłacona miała być w złotych po przeliczeniu zgodnie z kursem kupna waluty kredytu obowiązujący w dniu wypłaty zgodnie z tabelą kursów (...) SA w W. ogłoszoną w siedzibie banku (§ 13 ust. 1 i 2 umowy). Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami zgodnie z harmonogramem spłat stanowiącym załącznik do umowy. Strony umowy ustaliły, że kredyt będzie spłacany w równych ratach (rosnące raty kapitału i bieżące odsetki) ustalonych w walucie kredytu (§14 umowy). Strony ustaliły że spłata zadłużenia będzie dokonywana przez obciążenie rachunku kredytobiorcy prowadzonego w (...) Bank (...) SA w W.(...) Oddział w S., z którego bank będzie pobiera środki na spłatę zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z zawartej umowy kredytu. Kwota spłaty miała podlegać przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w dniu spłaty zgodnie z tabelą kursów (...) SA w W. ogłaszaną w siedzibie Banku.

Powód nie miał możliwości negocjowania postanowień umowy. Postanowienia umowy nie budzi wątpliwości powoda w dniu podpisania umowy. Uważał on, że podpisuje umowę kredytu, który był dla niego najbardziej atrakcyjną ofertą. Powód działa w zaufaniu do banku.

Kredyt został wypłacony powodowi w dniu 30 sierpnia 2001 r. w wysokości 202.383,24 zł, która odpowiadała kwocie 81.298,00 CHF przy zastosowanym kursie 2,4894.

W dniu 31 sierpnia 2001 r. powód nabył lokal mieszkalny położony w S. przy

ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy XII Wydział Ksiąg Wieczystych w S. prowadzi księgę wieczystą nr (...) za kwotę 270.000 zł, przy czym kwota w wysokości 70.000 zł została już uprzednio uiszczana przez powoda na rzecz sprzedających.

Powód zarejestrował w kredytowanej nieruchomości położonej przy ul. (...) w S. działalność gospodarczą (...). Powód nigdy jednak nie wykonywał czynności zawodowych w tej nieruchomości. Powód prowadzi praktykę lekarską w gabinecie przy ul. (...) w S.. Powód zarejestrował działalność w kredytowanej nieruchomości z uwagi na okoliczności, iż gabinet, w którym przyjmuje pacjentów nie jest jego władnością.

Pismem z dnia 24 grudnia 2019 r. Bank (...) SA zawiadomił powoda, że wysokość kwoty kredytu do zapłaty wynosi 335,54 CHF. Powód, pismem z 14 stycznia 2020 r., zakwestionował wskazane do zapłaty wartości, informując, że według jego wyliczeń doszło już do spłaty całości zadłużenia wobec banku. Wyjaśniając swoje stanowisko, powód poinformował, że wynika ono z faktu, że w przedmiotowej umowie kredytu znajdują się klauzule abuzywne, które przesadzają o nieważności umowy. Pismo to zostało doręczone pozwanemu w dniu 17 stycznia 2020 r.

Z uwagi na brak odpowiedzi pozwanego, powód, pismem z dnia 20 kwietnia 2020 r., ponownie wezwał bank do zajęcia stanowiska w zakresie spłaty całości zadłużenia z tytułu umowy kredytu z 30 sierpnia 2001 r. Pismo to zostało doręczone pozwanemu w dniu 27 kwietnia 2020 r.

Pismem z 12 maja 2020 r. pozwany zawiadomił powoda, że na dzień sporządzenia pisma na rachunku kredytu utrzymuje się zadłużenie przeterminowane, które wynosi 677,96 CHF. Następnie pozwany przesłał powodowi zawiadomienia o najbliższej spłacie kredytu. Pozwany wzywał powoda do uregulowania utrzymującego się zadłużenia przeterminowanego informując, że brak wpłaty może spowodować wypowiedzenie umowy.

W okresie od 1 października 2001 r. do dnia 2 marca 2020 r. powód spłacił na rzecz pozwanego kwotę w łącznej wysokości 327.491,33 zł. Spłaty dokonywał wyłącznie w walucie polskiej. Pozwany nie proponował powodowi spłaty kredytu bezpośrednio w CHF.

Pismem z 17 lutego 2021 r. pozwany wezwał powoda do zapłaty kwoty 27.466,66 CHF jako generalnego zadłużenia z tytułu umowy kredytu.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo główne, którego materialnoprawą podstawę stanowił przepis art. 189 k.p.c., zasługiwało na uwzględnienie. Po uprzednim przytoczeniu treści art. 189 k.p.c. oraz szczegółowym omówieniu przesłanki interesu prawnego w ustaleniu, Sąd I instancji uznał, że dopóki strony wiąże umowa kredytowa, dopóty powód nie może skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne. Żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Zdaniem Sądu, tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności sytuacji prawnej powoda.

Następnie, Sąd Okręgowy powołał brzmienie art. 69 ust. 1-3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe oraz wyjaśnił, że Prawo bankowe nie zawiera definicji takich pojęć jak kredyt indeksowany, kredyt denominowany czy kredyt walutowy. W praktyce przez kredyt denominowany rozumiemy kredyt wyrażony w walucie obcej (w rozpoznawanej sprawie w CHF), którego wartość podlega przeliczeniu na złote według kursu z dnia wydania decyzji kredytowej, z dnia zawarcia umowy, z dnia wypłaty (uruchomienia) kredytu albo z innej jeszcze daty. W tego rodzaju umowach wartość wyrażona w walucie obcej stanowi podstawę ustalenia wysokości rat spłaty kredytu wskazywanych w harmonogramie płatności, które to raty z kolei każdorazowo podlegają przeliczeniu na złote według kursu z dnia płatności raty, z dnia poprzedzającego dzień płatności albo jeszcze innej daty. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że regulacje prawne dotyczące kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej zostały wprowadzone do art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust 3 Prawa bankowego z dniem 16 sierpnia 2011 r., jednak również przed tą datą zawarcie tego rodzaju umowy kredytu było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania przewidzianej w art. 353¹

k.c. Tym samym, w ocenie Sądu I instancji, łącząca strony umowa kredytu nie jest nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu. Zgodnie z umową powód uzyskał kredyt w wysokości 81.298,00 CHF nominowany w złotych. Zgodnie zaś z § 13 ust. 2 umowy kwota kredytu została wypłacona w złotych po przeliczeniu zgodnie z Tabelą kursów (...) SA w W. ogłaszana w siedzibie Banku.

Sąd Okręgowy zważył, że powód nie miał w praktyce możliwości wyboru waluty, w jakiej nastąpi wypłata kredytu. Postanowienia § 2 i § 13 umowy nie podlegały negocjacom stron, a zostały narzucone przez bank. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powód miał możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Ani w umowie, ani w regulaminie, nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcy możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Ponadto jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego kredyt został powodowi wypłacony złotówkami, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Co więcej, również spłata kredytu była przewidziana w walucie polskiej. Stąd też, w ocenie Sądu I instancji, charakter zawartej między stronami umowy od początku dotyczył kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego.

Dokonując oceny, czy przedmiotowa umowa zawiera postanowienia abuzywne, Sąd I instancji przede wszystkim przytoczył treść art. 385¹ § 1 k.c., po czym zaznaczył, że powód wskazywał, iż abuzywny charakter mają postanowienia odwołujące się do mechanizmów przeliczeniowych warunkujących w szczególności wysokość wypłaconego kapitału kredytu i spłacanych rat kapitałowo-odsetkowych. Zgodnie z art. 385 § 2 k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Jednocześnie, Sąd Okręgowy wskazał, że przepisy art. 385¹ § 1 i nast. k.c. stanowią implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Zatem ustalając, czy poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem mają charakter abuzywny na uwadze należy mieć nie tylko normy wynikające z polskiego systemu prawnego, ale również regulacje zawarte wyżej wskazanej dyrektywie, a nadto stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień,

Sąd I instancji stwierdził, że powód, zawierając z pozwanym umowę kredytu, posiadał status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. W tym kontekście wskazał, że pomimo iż pozwany zakwestionował posiadanie przez powoda przy zawieraniu umowy z dnia 30 sierpnia 2001 r. statusu konsumenta, to ocena materiału procesowego sprawy nie potwierdziła podnoszonych przez bank twierdzeń. W ocenie Sądu, okoliczność, że powód zarejestrował działalność gospodarczą pod adresem kredytowanej nieruchomości nie przesądza, iż zawarta z pozwanym umowa pozostaje w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą powoda. Z zeznań powoda wynika, że nie prowadzi on praktyki lekarskiej w kredytowanej nieruchomości, która jest przez niego - i zawsze była - wykorzystywana wyłącznie w celu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby powód faktycznie przyjmował pacjentów w budynku przy ul. (...). S.. Tym samym należy uznać, łącząca strony umowa nie została zawarta w bezpośrednim związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą, zaś powód posiadał status konsumenta w dniu jej zawarcia.

Oceniając następnie, czy kwestionowane postanowienia umowy (regulaminu) zostały z powodem uzgodnione indywidualnie, Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 3 dyrektywy 93/13 warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza, jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Co więcej, obowiązuje domniemanie, że postanowienia umowy zawartej z udziałem konsumenta nie zostały uzgodnione indywidualnie. Domniemanie to jest wzruszalne. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż postanowienia będące przedmiotem oceny zostały zawarte w samej umowie. Z kolei wzorce umowy należą do grupy tzw. umów

adhezyjnych (umów zawieranych przez przystąpienie), których cechą istotną jest to, że jedna strona takiej umowy (w rozpoznawanej sprawie pozwany bank) z góry narzuca treść postanowień umowy drugiej (słabszej) stronie stosunku prawnego, która może w całości przyjąć zaproponowaną przez bank treść umowy albo też odstąpić od możliwości jej zawarcia. Brak wyrażenia zgody na zaproponowane postanowienia prowadziłyby do tego, że kredytobiorcy nie uzyskaliby w ogóle wnioskowanej kwoty. Możliwość negocjowania postanowień umowy w przypadku umów adhezyjnych jest ograniczona do minimum, a jeżeli już te negocjacje występują to dotyczą wysokości kwoty umowy, oprocentowania lub okresu spłaty zobowiązania.

W przedmiotowej sprawie umowa kredytowa przygotowana została przez pracowników pozwanego banku, przy czym pozwany nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwany ograniczył się jedynie do gołosłownego twierdzenia, iż treść umowy mogła być indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawił jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. O ile negocjacji podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, to jednak powód nie miał wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych. Z zeznań powoda wynika jednoznacznie, że nie miał możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku.

Kolejno Sąd Okręgowy wskazał, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13). Przesłanki te muszą być spełnione łącznie. Jak wyjaśnił, sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Oceniając postanowienie, należy – z uwzględnieniem motywu 16 dyrektywy 93/13/EWG – sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary. Skłania to do przyjęcia, że postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta. Stwierdzić należy, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego powodowi kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. W ocenie Sądu Okręgowego, powód nie miał wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie miał też świadomości, jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Zatem nie był w stanie przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez powodowy bank została prawidłowo obliczona. Zwrócić należy uwagę, że ani umowa, ani związane z umową dokumenty nie wskazują, w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kurs franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powoda. Powód nie uzyskał w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Ponadto nie wyjaśniono mu, jakie skutki dla wysokości zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Zdaniem Sądu I instancji, przyznanie sobie przez bank takiego uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego należy uznać za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie było bowiem wiadomym dla powoda, w jaki sposób, w oparciu o jakie czynniki, kurs ten był ustalany. Ponadto nie wyjaśniono kredytobiorcy, jakie skutki dla wysokości jego zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Aktualne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej formułuje bardzo rygorystyczne wymogi dla oceny, czy obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta.

Sąd I instancji zauważył, że bank wręcz zapewniał konsumenta, iż kredyt denominowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, zaś waluta CHF stabilna. Powód natomiast nie miał szczegółowej wiedzy w zakresie spłaty swojego zobowiązania ani w zakresie ryzyka kursowego. Zdaniem Sądu, przyznanie bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży CHF stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego, ponieważ dochodzi w tym momencie do zachwiania równorzędności stron stosunku (stron umowy kredytowej) poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków pomiędzy kredytobiorcami a bankiem. W takim układzie bank może jednostronnie i arbitralnie (bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników), a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym może wpływać na wysokość ich świadczenia. Kredytobiorca w takim przypadku nie był w stanie, nawet orientacyjnie i w przybliżeniu, określić wysokości swojego zobowiązania.

W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt, że powód podpisał umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptował te postanowienia), nie świadczy o aprobachie co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwanego, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była, jak wynika z przesłuchania powoda, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Powodowi nie wyjaśniono istoty denominacji i różnicy pomiędzy kredytem w złotychkach a kredytem w walucie obcej. Stwierdzić należy, iż mechanizm denominacji powinien być zrozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również w odniesieniu do tego konkretnego zakresu tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych; musiałby być poinformowany o możliwej skali wzrostu kursu CHF i wpływu na saldo kredytu i wysokość rat. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że nie wyczerpano takiego obowiązku informacyjnego względem powoda, skoro nawet brak jest informacji co do tego, w jaki sposób kurs ten będzie ustalany przez bank, na podstawie jakich mierników, ani też jak kształtował się historycznie w okresie miarodajnym.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w orzecznictwie sądowym, za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości rat kwoty kredytu i oprocentowania kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego bądź innej waluty obcej pozostawiono nawet niewielkiemu uznaniu banku w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć, jaką wysokość kwoty kredytu i oprocentowania będzie musiał zwrócić (kwota kredytu) i zapłacić (oprocentowanie), w okresie obowiązywania umowy kredytu. Konsument, na skutek zastosowanych przez bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, pozostawiających bankowi pełną swobodę, zostali też obciążeni ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powoda, który z kolei został zobowiązany do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy, niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca ją wykonuje. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego powód nie był w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została mu w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego, bowiem bank samodzielnie mógł wyliczyć wysokość zadłużenia powoda w oparciu o uprzednio ustalone kursy walut. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdził, że została spełniona kolejna przesłanka uznania kwestionowanych przez powodów postanowień za abuzywne.

Odwołując się do najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości UE, Sąd I instancji wskazał, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu/pożyczki. Ponadto, brak jest możliwości zastępowania zawartych w umowie postanowień niedozwolonych poprzez odwoływanie się do reguł ogólnych. W rozpoznawanej sprawie powód zakwestionował postanowienia umowy, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu, jak również rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujące w pozwanym banku. Zdaniem Sądu Okręgowego, postanowienia te miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powoda jak również na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powoda na rzecz pozwanego banku. Uznać należy, że bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić

swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Postanowienia te odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodom jak i wysokość świadczeń powoda. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, iż w niniejszej sprawie ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne.

Ustalając zaś skutki uznania postanowień umownych za niedozwolone, Sąd Okręgowy pierwszoplanowo powołał wyrok TSEU z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, w którym wskazano, iż w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 ocena możliwości dalszego obowiązywania umowy w pozostałej części, kiedy jest to prawnie możliwe, należy do sądu krajowego w oparciu o przepisy prawa krajowego. Nadto, jak podano, art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. W świetle art. 6 ust. 1 wymienionej dyrektywy możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, przy czym niedopuszczalnym jest wypełnianie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym.

Sąd Okręgowy podzielił nadto pogląd, wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18, zgodnie z którym art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć bowiem charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponować od razu. Tym samym, zdaniem Sądu I instancji, w niniejszej sprawie rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia: pierwsza – ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga – uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek, unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Jednocześnie Sąd Okręgowy zważył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument powinien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości.

Sąd I przytoczył orzecznictwo Sądu Najwyższego (uchwała SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21), zgodnie z którym niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. O ile uchwała ta dotyczy wykładni prawa krajowego, to uwzględnia jednak wiążące wskazówki wynikające z dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. Mając na uwadze przyjęte w niniejszej sprawie stanowisko powoda, który stanowczo żądał unieważnienia umowy oraz przyznał, iż jest świadomy skutków takiego unieważnienia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń

banku w przypadku uznania umowy za nieważną, Sąd Okręgowy uznał, iż zawarta między stronami umowa powinna być uznana za nieważną, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

Kolejno Sąd Okręgowy zważył, że sankcja w postaci bezwzględnej nieważności umowy powoduje taki skutek, iż umowę traktuje się jak niezawartą, zaś konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron. Podstawą prawną roszczenia są wówczas przepisy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., które dotyczą tzw. świadczenia nienależnego. Roszczenia stron mają charakter odrębny (niezależny), co oznacza, że nie ulegają automatycznie wzajemnej kompensacji i konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Jednocześnie, w ocenie Sądu I instancji, przy rozliczeniu wzajemnych świadczeń spełnianych na podstawie spornej umowy, która została uznana za nieważną, zastosowanie powinna mieć teoria dwóch kondycji, która przewiduje, iż w takiej sytuacji powstają dwa stosunki prawne i każda ze stron ma roszczenie do drugiej o zwrot środków na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Stąd też, Sąd uznał za słuszne co do zasady roszczenie powoda o zasądzenie wszystkich uiszczonych na rzecz pozwanego świadczeń. Powód, dochodząc od pozwanego zwrotu kwoty 118.404,10 zł, wskazywał, że stanowi ona sumę przekraczającą wartość kapitału otrzymanego od powoda powiększonego o prowizję i ubezpieczenie. Pozwany kwestionował wysokość dochodzonej przez powoda kwoty. Zdaniem Sądu I instancji, wysokości dochodzonej kwoty została przez powoda w sposób należyty wykazana. Po pierwsze, powód wyjaśnił w jaki sposób wyliczył wysokość dochodzonego roszczenia o zapłatę, co znalazło potwierdzenie w dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy, w szczególności z listy operacji na rachunku bankowym, który służył do obsługi kredytu zaciągniętego przez powoda w pozwanym banku. Z dokumentacji tej wynika, że powód otrzymał od pozwanego tytułem kredytu kwotę 209.087,43 zł, zaś w całym okresie kredytowania tj. do dnia 2 marca 2020 r. wpłacił na rzecz pozwanego kwotę 327.491,53 zł. Różnica między kwotą uiszczoną przez powoda na rzecz banku a kwotą uzyskanego kredytu stanowi zatem bezpodstawne wzbogacenie pozwanego i podlega zwrotowi, o czym orzeczono w pkt II. wyroku.

Za niezasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut przedawnienia roszczenia. Pozwany twierdził, że w zakresie roszczenia powoda o zapłatę zastosowanie powinien znaleźć 3-letni termin przedawnienia z uwagi na to, że należności wynikające z umowy kredytu miały charakter okresowy. Ich podstawą jest natomiast podniesiony przez powoda zarzut stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul przeliczeniowych i związane z tym roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń uiszczanych w wykonaniu nieważnej umowy. Nie ma przy tym znaczenia, że świadczenia te były przez powoda dokonywane ratalnie, ponieważ roszczenie o ich zwrot ma charakter świadczenia jednorazowego. Zdaniem Sądu I instancji, powyższe oznacza, że zastosowanie ma ogólna regulacja zawarta w przepisie art. 118 k.c., który w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 r. przewidywał, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 lipca 2018 r. przewiduje 6-letni termin przedawnienia. Zgodnie zaś z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia określone są m.in. w art. 118 k.c., stosuje się przepisy w brzmieniu dotychczasowym. Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Powód powołał się na nieważność umowy kredytu dopiero w piśmie z 14 stycznia 2020 r. Data ta stanowi więc moment podjęcia świadomej, wyraźnej i swobodnej decyzji co do powołania się na całkowitą nieważność umowy. Tym samym, nie doszło do przedawnienia roszczeń strony powodowej.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie ustalono na podstawie dowodów z dokumentów oraz z przesłuchania powoda. Żadna ze stron nie kwestionowała dowodów z dokumentów co do ich treści. Strony co najwyżej wywodziły z nich odmienne skutki prawne. Choć Sąd ocenił te dowody jako wiarygodne, to wskazał, że charakteryzował je różny stopień przydatności, jak również nie zawsze wykazywały twierdzenia podnoszone przez strony. Ponadto Sąd

Okręgowy dał wiarę zeznaniom powoda w całości, uznając, że powód w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawił okoliczności zawarcia umowy z bankiem. Pozwany nie przedstawił natomiast dowodów przeciwnych, które podważałby wiarygodność zeznań powoda.

Dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów i bankowości pominięto jako nieistny dla rozstrzygnięcia sprawy. Jaka wyjaśniono, ocena ważności umowy kredytu lub abuzywności jej postanowień, stanowi ocenę prawną, leżącą wyłącznie w gestii Sądu, zaś wysokość świadczeń spełnionych przez powoda wynikała z przedłożonych przez strony dokumentów.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu przy uwzględnieniu, że pozwany przegrał postępowanie w całości.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając:

I. w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia

- a. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że powód wpłacił na rzecz pozwanego do dnia 2 marca 2020 roku kwotę 327.491,53 zł, a kwota ta wynika z listy operacji na rachunku bankowym powoda, w sytuacji gdy powyższa kwota nie stanowi kwoty wpłaconej przez powoda w tym okresie, co wprost wynika z wyjaśnień powoda zawartych na stronie 17 pozwu oraz treści pisma powoda z dnia 20 września 2021 roku oraz treści załączników do przedmiotowego pisma, w tym wyciągów z rachunku bankowego powoda oraz tabeli, i pozostaje w sprzeczności nawet z twierdzeniem powoda, że w wykonaniu umowy (przy czym aż do dnia 26 marca 2021 roku, a ustalenia Sądu dotyczyły okresu od dnia zawarcia umowy do dnia 2 marca 2020 roku) - uiścił na rzecz pozwanego kwotę 247.885,72 zł (pozwany jednak konsekwentnie wskazywał, że wskazaną przez powoda kwotę kwestionuje – wyliczenia zawierają błąd arytmetyczny);
- b. nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia faktu, iż powód złożył wniosek o wypłatę kredytu w dniu 31 sierpnia 2001 roku i w tym dniu kredyt został powodowi wypłacony, a zatem powód znał kurs kupna waluty CHF i wiedział, jaka kwota zostanie mu wypłacona z tego tytułu (powód znał kursy publikowane w Tabeli kursów na dzień złożenia dyspozycji, czyli obejmował swoją wolą co najmniej zamiar zastosowania do waloryzacji kursu z dnia złożenia dyspozycji), a tym samym ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany na mocy umowy uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia wysokości wypłaconego kredytobiorcy kredytu;
- c. nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, że to kredytobiorca dokonał wyboru waluty i sposoby jego spłaty;
- d. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że powód nie został poinformowany o mechanizmach funkcjonowania kredytu denominowanego oraz ryzykach związanych z zaciągnięciem tego rodzaju zobowiązania;
- e. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że postanowienia Umowy nie podlegały negocjacom i nie były negocjowane;
- f. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że ryzyko wzrostu kursu franka obciąża tylko konsumenta;
- g. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że bankowi została przyznana kompetencja do jednostronnego ustalania kursu franka;
- h. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że wyeliminowanie kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych nie pozwala na utrzymanie umowy w mocy, nie ma możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego dozwolonego mechanizmu;
- i. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że ustalenie nieważności Umowy ostatecznie zakończy spór między stronami;

II. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 2352 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy zawartego w odpowiedzi na pozew wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości (lub ekonomii), co skutkowało brakiem wszechstronnego ustalenia przez Sąd okoliczności sprawy przy uwzględnieniu posiadanych przez biegłych sądowych wiadomości specjalnych a w konsekwencji poprzestaniem przez Sąd na własnych, w wielu miejscach dowolnych ustaleniach w zakresie sposobu ustalania kursów w Tabeli, możliwości/braku możliwości dalszego wykonywania Umowy kredytu po ustaleniu bezskuteczności klauzuli indeksacyjnej, ustalenia rzeczywistego rozkładu ryzyk stron Umowy kredytu, w tym przyczyn i sposobów zabezpieczania ryzyka walutowego przez Bank, w sytuacji gdy poczynienie takich ustaleń było istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagało od Sądu I Instancji specjalistycznej wiedzy z zakresu bankowości ekonomii i finansów;

2. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd samodzielnych ustaleń w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych tj. odnośnie ryzyka walutowego i jego rozkładu, pomimo że tego rodzaju ustalenia wymagają wiedzy specjalistycznej z zakresu ekonomii i wiedzy na temat zasad zachowywania kursów walut a ustalenia Sądu w tym zakresie pozostają całkowicie dowolne;

3. art. 243² k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych z pominięciem treści dokumentu - wniosku o wypłatę kredytu (stanowiącego załącznik do umowy kredytu), w sytuacji gdy dokument ten został objęty wnioskiem o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu zgłoszonym w odpowiedzi na pozew i załączony do przedmiotowej odpowiedzi (załącznik nr 7 do odpowiedzi na pozew), a tym samym znajduje się w aktach sprawy, zaś Sąd nie wydał co do niego postanowienia o pominięciu dowodu, a zatem stosownie do art. 243² k.p.c. stanowi dowód w sprawie, co skutkowało pominięciem istotnego dla rozstrzygnięcia faktu, iż powód złożył wniosek o wypłatę kredytu w dniu 31 sierpnia 2001 roku i w tym dniu kredyt został powodowi wypłacony, a zatem powód znał kurs kupna waluty CHF i wiedział, jaka kwota zostanie mu wypłacona z tego tytułu, a tym samym ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany na mocy umowy uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia wysokości wypłaconego kredytobiorcy kredytu;

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, przejawiającej się w:

a. niezasadnym ustaleniu, że powód wpłacił na rzecz pozwanego do dnia 2 marca 2020 roku kwotę 327.491,53 zł, co pozostaje w sprzeczności z dowodem w postaci wyciągów z rachunku bankowego powoda (załączonych do pisma powoda z dnia 20 września 2021 roku);

b. niezasadnym przyjęciu, że postanowienia w zakresie mechanizmu denominacji, w tym kursów wymiany stosowanych w rozliczeniu umowy, nie były indywidualnie uzgadniane, podczas gdy zastosowane w umowie klauzule stanowiły konsekwencję dokonania przez powoda wyboru waluty;

c. dowolnym przyjęciu, że metodyka ustalania kursów walut przez powodowy Bank nosiła cechy dowolności w sytuacji gdy Sąd Okręgowy powziął taki wniosek: z pominięciem treści: 1) pochodzącej od Narodowego Banku Polskiego listy banków pełniących funkcję dilerów pieniężnych w poszczególnych latach (załącznik nr 18 do odpowiedzi na pozew), 2) dokumentu prywatnego w postaci „Raportu dotyczącego spreadów” z 2009 r. przygotowanego przez UOKiK (załącznik nr 19 do odpowiedzi na pozew);

Gdyby Sąd Okręgowy ocenił wskazane dowody w sposób swobodny, a nie dowolny, to ustaliłby że:

- kursy kupna i sprzedaży walut obcych ustalane są w Tabeli Kursów Banku w oparciu o bieżące (na moment ustalania Tabeli Kursów Banku) kwotowania rynkowych kursów walut na rynku międzybankowym. W oparciu o ww. kursy wyznaczana jest średnia arytmetyczna kursu kupna i sprzedaży danej waluty (tzw. kurs średni);

- kurs średni stanowi podstawę kalkulacji kursów zamieszczanych w Tabeli Kursów Banku. W celu ustalenia kursu kupna kurs średni pomniejszany jest o stałą marżę Banku;
- informacje o kursach kupna i sprzedaży walut dostępne są dla klientów Banku poprzez stronę internetową Banku, a prawidłowość wprowadzenia kursów kupna i sprzedaży walut do tabel oraz na stronę internetową Banku odpowiada Departament Emisji i Zarządzania Aktywami i Pasywami;

d. obdarzeniu walorem wiarygodności dowodu z przesłuchania powoda w zakresie, w którym stwierdził, że przy zawieraniu umowy nie było mowy na temat kursu franka, ryzyka kursowego, nie informowano go o ryzyku zmiany kursu franka, co skutkowało ustaleniem jakoby temat ryzyka kursowego nie był poruszany przy zawieraniu Umowy w sytuacji gdy:

- powód we wniosku kredytowym wybrał kredyt w walucie CHF;
- powód przyznał, że przeczytał umowę przed jej podpisaniem (protokół rozprawy z dnia 09.03.2021 r. 00:16:40-00:17:35);
- w § 22 umowy kredytu powód oświadczył, że przyjmuje do wiadomości i akceptuje ryzyko związane ze zmianą kursu waluty kredytu;

III. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód posiadał interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności Umowy Kredytu, podczas gdy zważywszy na okoliczności sprawy w szczególności dalej idące roszczenie o zapłatę, po stronie powodowej brak jest takiego uprawnienia, a ponadto wyrok ustalający nie zakończy sporu pomiędzy stronami; na tle istniejącego stosunku wciąż będzie pozostawała kwestia roszczeń, które przysługują pozwanemu;

2. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w uznaniu, że postanowienia umowne dotyczące mechanizmu denominacji oraz przeliczania wpłat i wypłat na CHF kwalifikują się jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji gdy postanowienia te zostały określone w sposób jednoznaczny, nie kształtują praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco jego interesu, w związku z czym nie mogły zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne;

3. art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (według stanu prawnego z dnia 24 stycznia 2009 r.) w zw. z art. 3 k.c. oraz art 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i dokonanie ustaleń co do nieważności Umowy Kredytu w sytuacji gdy Sąd Okręgowy pominął, że Umowa Kredytu w dacie jej zawierania w pełni zaspokajała potrzeby powoda i była dla niego najkorzystniejsza, a stosując sankcję nieważności Sąd Okręgowy naruszył zasady proporcjonalności, pewności obrotu oraz utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;

4. naruszenie art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń co do nieważności całości Umowy Kredytu, mimo że w przypadku ewentualnego usunięcia z treści Umowy klauzul uznanych przez Sąd za abuzywne:

a. umowa kredytowa w dalszym ciągu posiadałaby wszystkie elementy niezbędne dla odtworzenia treści głównych zobowiązań stron, a jedyna luka dotyczyłaby sposobu wykonania zobowiązania;

b. możliwe jest utrzymanie Umowy w pozostałym zakresie w mocy poprzez zastosowanie w miejsce pominiętego postanowienia Umowy innego pozostającego w mocy postanowienia umownego lub powszechnie obowiązującego przepisu prawa;

c. możliwość wykonywania Umowy istnieje na gruncie art. 69 ust. 3 Prawa Bankowego w obecnym brzmieniu oraz art. 358 § 2 k.c. albowiem Kredytobiorca ma możliwość spełnienia świadczenia bezpośrednio w walucie CHF (na mocy art.

69 ust. 3 Pr. Bank), nie tracąc przy tym uprawnienia do spłaty w walucie PLN (na mocy art. 358 k.c.), a w konsekwencji Umowa może być wykonywana poprzez spełnienie zobowiązania w walucie obcej lub w walucie PLN;

d. w przypadku przyjęcia za abuzywne postanowień dotyczących kursu wymiany walut możliwe jest, wobec regulacji art. 358 § 2 k.c., art. 783 k.p.c. w brzmieniu na dzień zawarcia Umowy Kredytu, art. 8 ustawy z 18 grudnia 1998 r. Prawo dewizowe w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia Umowy Kredytu oraz art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, zastosowanie średniego kursu NBP jako przelicznika waluty obcej;

e. art. 385¹ § 2 k.c. ustanawia w sytuacji określonej w art. 385¹ k.c. zasadę zachowania mocy wiążącej umowy;

5. art. 69 ust. 3 prawa bankowego poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia przez Sąd abuzywności klauzuli przeliczeniowej;

6. art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim w zw. z art. 32 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (dalej ustawa o NBP), względnie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo Wekslowe poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy wobec przyjęcia bezskuteczności postanowień o tabeli kursowej kredytodawcy, winny znaleźć zasady przeliczania określone przez Narodowy Bank Polski, jako podmiotu uprawnionego na podstawie ustawy do organizowania rozliczeń pieniężnych wynikających z konieczności ustalenia kursu złotego w stosunku do walut obcych;

7. art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 118.404,10 zł, która to kwota została obliczona w sposób nieprawidłowy oraz w oparciu o nieprawidłowe ustalenia sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym (vide zarzut z pkt II ppkt 4 lit. a petitum apelacji);

8. art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy pozwany zużył już środki uiszczone przez powoda;

9. art. 411 pkt. 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy powód świadomie i dobrowolnie spełniał świadczenia na rzecz Banku;

10. art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd Okręgowy powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy spełnienie świadczenia przez powoda czyniło zadość zasadom współzycia społecznego;

11. art. 411 pkt 4 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd I instancji powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy powód spłacając kolejne raty kapitałowo - odsetkowe świadczył z zamiarem spłaty zadłużenia, które to świadczenia na rzecz Banku na skutek stwierdzenia nieważności Umowy kredytu trzeba uznać za należne na innej podstawie prawnej (art. 410 k.c.);

12. art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy świadczenie uiszczone przez powoda jest świadczeniem okresowym i uległo przedawnieniu bowiem zastosowanie winien mieć termin przedawnienia co najwyżej 3 - letni;

13. w przypadku niepodzielenia zarzutu z pkt III ppkt 11 petitum apelacji powód podniósł zarzut naruszenia art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie roszczenia odsetkowego, w sytuacji gdy zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne dopiero z momentem prawomocnego wyroku stwierdzającego nieważność umowy/względnie daty podjęcia przez powoda wiążącej decyzji w przedmiocie ewentualnego sanowania niedozwolonych klauzul i co do zaakceptowania konsekwencji całkowitej nieważności Umowy Kredytu (vide: uchwała Sądu Najwyższego III CZP 6/21 z 7 maja 2021 r.).

W oparciu o powyższe zarzuty, szeroko omówione w uzasadnieniu apelacji, powód wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz stosowne do wyniku sprawy rozliczenie kosztów procesu za I instancję, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa; ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy

do ponownego rozpoznania Sądowni I Instancji, z pozostawieniem temu Sądowni orzeczenia o kosztach postępowania. Jednocześnie, na podstawie art. 380 k.p.c., powód wniósł o rozpoznanie i zmianę postanowienia Sądowni I Instancji o pominięciu wniosku dowodowego pozwanego zawartego w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie przedmiotowego dowodu na fakty szczegółowo określone w treści wniosku dowodowego zawartego w odpowiedzi na pozew.

Powód, w odpowiedzi na apelację pozwanego, wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według noirm przepisanych.

Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Norma art. 378 § 1 k.p.c., nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (por. Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądowni pierwszej instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania (art. 387 § 2¹ k.p.c.)

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach i granicach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny stwierdził zatem, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby powtórzenia ich szczegółowego przytaczania.

Analogiczna uwaga dotyczy kwalifikacji i oceny materialnoprawnej zgłoszonych w pozwie roszczeń.

W rozbudowanym petitum apelacji skarżący prezentuje szereg zarzutów dotyczących zarówno sfery podstawy faktycznej (postępowania dowodowego), jak i oceny materialnoprawnej. W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcie za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę prawidłowości zastosowania prawa materialnego. Zauważenia wymaga jednak, że pozwany, formułując zarzuty apelacyjne, w pierwszej kolejności wskazał na nieprawidłowe, w jego ocenie, ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, które de facto uznać należy za wyraz oceny tego Sądowni treści materiału dowodowego, którym dysponował, a więc za zarzut mieszczący się w kategoriach normy wyważonej w treści art. 233 § 1 k.p.c., dotyczący wprost zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, co zostało opisane w pkt II apelacji. Stąd też zarzuty te Sąd odwoławczy oceni łącznie.

Norma art. 233 § 1 k.p.c. formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądowni w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W tym kontekście zaakcentować należy, iż w orzecnictwie Sądowni Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na

podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

Po wtóre, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Komplementarność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów. Zatem skarżący nie może poprzestać na przedstawieniu własnej (korzystnej dla jego stanowiska procesowego) oceny znaczenia i waloru procesowego poszczególnych dowodów), lecz musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd jej nieprzystawania do wniosków jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego czy też wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

Analiza apelacji prowadzi do wniosku, że przeważająca część zarzutów formułowanych w rozbudowanej części wstępnej apelacji w istocie nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych, wyodrębnionych redakcyjnie w części faktograficznej uzasadnienia zaskarżonego wyroku, lecz ich prawnej oceny. W istocie skarżący nie kwestionuje dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kwestionowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia – w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy – wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Tego rodzaju sposób argumentacji, winien być kwalifikowany na płaszczyźnie procesowej jako zarzut obrazy prawa materialnego. Wbrew błędnemu przekonaniu pozwanego to, czy umowa łącząca strony była nieważna z uwagi na dowolność w kształtowaniu przez bank tabeli kursowej, do której to konkluzji doszedł Sąd Okręgowy, czy też kwestia jednostronnego kształtowania tabeli kursów przez bank, a także braku prawidłowego poinformowania powoda o ryzyku walutowym, czy wreszcie skutków, jakie niesie ze sobą przyjęcie abuzywności inkryminowanych klauzul przeliczeniowych, nie dotyczą wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmuje zagadnienia sui generis materialnoprawne, które zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia, przy jednoczesnym uwzględnieniu argumentacji skarżącego zawartej w ramach kolejnych zarzutów.

Pozwany zarzuca Sądowi I instancji m.in. błędne przyjęcie, że powód do dnia 2 marca 2020 r. wpłacił na rzecz banku kwotę 327.491,53 zł, podczas gdy – zdaniem apelującego – kwota ta zawiera błąd arytmetyczny i nie koresponduje z wyjaśnieniami powoda zawartymi na stronie 17 pozwu i treścią pisma z 20 września 2021 r. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wyjaśnił natomiast, że powód, dochodząc roszczenia o zapłatę kwoty 118.404,10 zł, wskazywał, iż stanowi ona sumę przekraczającą wartość kapitału otrzymanego od pozwanego, powiększonego o prowizję i ubezpieczenie. W ocenie Sądu I instancji, przyjęte przez powoda wyliczenie wysokości dochodzonego roszczenia o zapłatę znalazło potwierdzenie w zgromadzonych w aktach sprawy dokumentach, w szczególności w postaci listy operacji na rachunku bankowym, który służył do obsługi kredytu zaciągniętego przez powoda w pozwanym banku. Z dokumentacji tej wynika, że powód otrzymał od pozwanego tytułem kredytu kwotę 209.087,43 zł, zaś w całym okresie kredytowania, tj. do dnia 2 marca 2020 r., wpłacił na rzecz pozwanego kwotę 327.491,53 zł. Różnica między kwotą uiszczoną przez powoda na rzecz banku a kwotą uzyskanego kredytu wynosi 118.404,10 zł i stanowi bezpodstawne wzbogacenie pozwanego.

Ponadto, wbrew twierdzeniom pozwanego, powód, na stronie 17 pozwu wskazywał, że w okresie od 1 października 2001 r. do 2 marca 2020 r. zapłacił na rzecz pozwanego i jego poprzedników prawnych łącznie kwotę 327.491,53 zł (k. 11). Powyższe stanowisko podtrzymał następnie w piśmie datowanym na dzień 30 listopada 2020 r. (k. 238). Co

istotne, już w pozwie wniósł o zobowiązanie strony pozwanej do przedłożenia całej dokumentacji dotyczącej umowy z 30 sierpnia 2001 r. wraz z dalszymi zmianami, w tym wykazu dokonanych spłat kredytu, a także dokumentów dotyczących ustalania przez (...) Bank (...) SA oraz pozwanego kursu franka szwajcarskiego w okresie od sierpnia 2001 r. do lipca 2020 r. oraz w momencie waloryzowania udzielonego kredytu z CHF na PLN i przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów m.in. na fakt kursu walut, jaki obowiązywał w chwili zawierania tej umowy i jego kształtowania się przez następne lata oraz spłaty kredytu (pkt 7 petitum pozwu). Jednocześnie, na wypadek kwestionowania przez pozwanego wysokości dochodzonego roszczenia, powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów. Dodatkowo, na stronie 17 pozwu, przedstawił dokładny sposób wyliczenia wysokości roszczenia, a także załączył odpowiednie zestawienie uiszczonych należności (załącznik nr 19 – k. 58).

Pozwany natomiast, w odpowiedzi na pozew, wskazał, iż kwestionuje wszelkie wyliczenia strony powodowej, stanowiące podstawę uzasadnienia pozwu co do wysokości, ich podstawy, założenia i metodologię, przy czym w obszernym uzasadnieniu swojego stanowiska procesowego w żaden sposób nie wyjaśnił, na czym miały polegać rzekomy błąd arytmetyczny. Co więcej, nie wskazał również, jak – w jego ocenie – kształtowała się spłata kredytu czy wysokość kursów w okresie objętym sporem. Do pisma dołączył dokument w postaci zestawienia transakcji dla rachunku kredytowego, rachunku bieżącego w PLN, wnosząc o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu na fakt sposobu realizacji umowy kredytowej jako umowy o kredyt hipoteczny denominowany do CHF (k. 141-156).

Zarządzeniem Przewodniczącego w Sądzie Okręgowym w Szczecinie z 14 stycznia 2021 r. (k. 262) pozwany został zobowiązany do złożenia w terminie 14 dni dokumentów wskazanych w pkt 7 pozwu – pod rygorem skutków z art. 233 § 2 k.p.c. W odpowiedzi na powyższe wezwanie, pozwany wskazał, że częściowo wykonał zobowiązanie, gdyż wraz z odpowiedzią na pozew przedłożył umowę kredytu hipotecznego z 30 sierpnia 2001 r. wraz z aneksami, natomiast dokumenty dotyczące ustalania przez bank kursu CHF w okresie od sierpnia 2001 r. do lipca 2020 r. oraz w momencie waloryzacji udzielonego kredytu z CHF na PLN są powszechnie dostępne (pismo z 9 lutego 2021 r. – k. 268-269).

W związku z zarządzeniem Przewodniczącego w Sądzie Okręgowym w Szczecinie z 1 czerwca 2021 r., powód, w piśmie procesowym z 24 czerwca 2021 r. (k. 291), podtrzymał wniosek o przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego, jednak wskazał, że jego przeprowadzenie będzie możliwe tylko i wyłącznie po przedłożeniu przez pozwanego całej, szczegółowej oraz pełnej historii rachunku bankowego obsługującego kredyt bankowy powoda, w szczególności w zakresie wpływów dokonywanych przez powoda w PLN oraz kwot pobranych przez pozwanego w PLN i sposobu oraz podstaw ich zaliczenia (przewalutowania) na poczet spłaty kredytu wyliczanego w CHF oraz kosztów pobocznych. Stąd też ponowił wniosek o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia pełnego zestawienia wszystkich kwot w PLN wpłaconych przez powoda oraz pełnego rozliczenia wszystkich kwot w PLN, które z tych kwot wpłaconych zostały zaliczone przez pozwanego na spłatę przedmiotowego zobowiązania kredytowego.

Zarządzeniem Przewodniczącego w Sądzie Okręgowym w Szczecinie z 28 lipca 2021 r. (k. 300), zobowiązano pełnomocnika pozwanego do przedłożenia w terminie 14 dni pełnego zestawienia wszystkich kwot w PLN wpłaconych przez powoda (tj. ile powód wpłacił na rachunek służący do rozliczenia kredytu) oraz pełnego zestawienia wszystkich wpłaconych kwot w PLN, które zostały zaliczone przez pozwanego na spłatę zobowiązania kredytowego - pod rygorem przyjęcia, iż pozwany otrzymał w związku z umową kredytu hipotecznego nr (...) - (...) co najmniej kwotę dochodzącą przez powoda w niniejszym postępowaniu. Pozwany odebrał przedmiotowe wezwanie 23 sierpnia 2021 r. (k. 302), po czym, pismem datowanym na 25 sierpnia 2021 r., wniósł o wydłużenie terminu do realizacji zobowiązania o kolejne 14 dni (k. 303). Następnie, pismem z 6 września 2021 r. oświadczył, iż nie dysponuje dokumentem tego rodzaju, zaś powód winien zwrócić się do banku o sporządzenie zaświadczenia zawierającego żądane dane (k. 306-307). W związku z powyższym, pismem z 20 września 2021 r. (k. 309), powód wniósł o pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego jako zmierzającego do przedłużenia postępowania oraz niemającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu, jednocześnie wskazując, że naganna postawa pozwanego dotyczy sytuacji, w której profesjonalny podmiot - jakim jest co do zasady instytucja bankowa - bezpodstawnie odmawia powodowi udostępnienia danych, którymi tylko on dysponuje. Powód, na podstawie historii operacji na rachunku bankowym należącym do powoda, sporządził tabelę, do której odwołuje się skarżący w apelacji, przy czym wprost

zaznaczył, że tabela ta jest tylko i wyłącznie ujęciem w jednym dokumencie wysokości pobranych środków przez bank na podstawie dokumentu pochodzącego od pozwanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, to postawa procesowa pozwanego nie pozwoliła na zweryfikowanie prawidłowości lakonicznych zarzutów strony pozwanej, formułowanych wobec zawartego w pozwie wyliczenia powoda. Pomimo zobowiązania Sądu do przedłożenia pełnego zestawienia wszystkich kwot w PLN wpłaconych przez powoda (tj. ile powód wpłacił na rachunek służący do rozliczenia kredytu) oraz pełnego zestawienia wszystkich wpłaconych kwot w PLN, które zostały zaliczone przez pozwanego na spłatę zobowiązania kredytowego - pod rygorem przyjęcia, iż pozwany otrzymał w związku z umową kredytu hipotecznego nr (...) - (...) co najmniej kwotę dochodzoną przez powoda w niniejszym postępowaniu - pozwany nie przedłożył żądanych dokumentów. Co więcej, na żadnym etapie postępowania, nie wyjaśnił, na czym – w jego ocenie – polega rzekomy błąd w zastosowanej przez powoda metodologii wyliczenia wysokości dochodzonej kwoty. W tej sytuacji przyjąć należy, że zawarte w apelacji zarzuty stanowią wyłącznie wyraz przyjętej przez pozwanego bank taktyki procesowej i jako takie nie zasługują na uwzględnienie w żadnym zakresie.

Co więcej powód dochodzi zwrotu jedynie części zapłaconej pozwanemu kwoty. Fakt zapłaty kwoty 118404,10 zł nie był kwestionowany przez pozwanego i został bezspornie udokumentowany w złożonych do akt dowodach (wyciągach z rachunku bankowego – k 314-340). Wynika z tych dokumentów, że powód w okresie nimi objętym zapłacił pozwanemu kwotę 247885,72 zł. (a więc wartość przewyższającą istotnie wartość dochodzonego roszczenia) Pozwany nie zakwestionował waloru dowodowego tych dokumentów. Zatem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje to, czy powód wykazał fakt zapłaty wartości przewyższającej tę kwotę.

Odnosząc się z kolei do tej części zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w której pozwany kwestionuje wiarygodność dowodu z przesłuchania powoda, Sąd Apelacyjny zauważa, że zarzucając błędne ustalenie co do braku należytej informacji o ryzyku kursowym (walutowym) związanym z umieszczeniem w umowie klauzuli denominacyjnej, skarżący odwołuje się wyłącznie do decyzji powoda o wyborze waluty kredytu we wniosku kredytowym, przeczytaniu treści umowy przed jej podpisaniem oraz treści podpisanego przez powoda oświadczenia potwierdzającego przyjęcie do wiadomości i akceptację ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty kredytu. W ocenie Sądu odwoławczego, sam fakt podpisania przez powoda przedmiotowego oświadczenia pozostaje niemiarodajny dla określenia zakresu informacji przekazanej przez pozwanego konsumentowi na etapie poprzedzającym zawarcie umowy co do zakresu ryzyka kursowego, jakie wiąże się ze stosowaniem w umowie klauzuli denominacyjnej. Podpisane oświadczenie nie zawiera żadnych danych co do tego, jaki zakres informacji został przedstawiony powodowi przed zawarciem umowy. Natomiast w niniejszej sprawie było istotne nie tyle to, czy powód znał pojęcie ryzyka walutowego, lecz to, czy posiadał dość danych, by zrozumieć skutki zastosowania klauzuli umownej w kształcie przygotowanym przez przedsiębiorcę bankowego, dla jego interesów ekonomicznych i prawnych w całym okresie obowiązywania umowy. Skoro zaś pozwany nie wykazał się w tym zakresie stosowną inicjatywą dowodową, Sąd I instancji zasadnie uznał, że powodowi nie przedstawiono w sposób wyczerpujący mechanizmu ustalania kursu waluty przyjętego do obliczenia rat kredytu ani skali ryzyka, z jakim wiązało się zaciągnięcie zobowiązania w CHF. Podjęcie zaś przez powoda decyzji o zaciągnięciu zobowiązania kredytowego denominowanego w walucie obcej, czy wreszcie fakt przeczytania treści umowy przed jej podpisaniem, pozostają irrelewantne z punktu widzenia abuzywności stosowanych przez pozwanego klauzul przeliczeniowych, jakie zawierała inkryminowana umowa.

Pozwany zarzuca nadto Sądowi I instancji nieprawidłowe przyjęcie, że postanowienia umowy nie podlegały negocjacji i nie były indywidualnie wynegociowane. W tym kontekście skarżący wywodzi, że postanowienia w zakresie mechanizmu denominacji, w tym kursów wymiany stosowanych w rozliczeniu umowy, stanowiły konsekwencje dokonania przez powoda wyboru waluty. Ponadto, odwołując się do treści wniosku kredytowego i warunków umowy kredytu, zaznacza, że wyrazem woli stron co do zawarcia umowy kredytu denominowanego jest nie tylko określenie kwoty kredytu w walucie obcej, ale także inne jej postanowienia. Zdaniem pozwanego, zarówno sama umowa, jak i każdy jej zapis, mogły ulec zmianie na uzasadniony wniosek kredytobiorcy. Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu Sąd Apelacyjny przede wszystkim wyjaśnia, że ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy (wobec stanowiska strony powodowej, o które

opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385¹ § 3 i 4 k.c. (odczytywanych w kontekście jurystycznej treści normy art. 3 ust 2 zd. 3 Dyrektywy 93/13/EWG zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385¹ k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul.

Przypomnieć też należy, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy 93/13, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umów kredytu hipotecznego adresowanych do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13, w judykaturze TSUE wyjaśniono też, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, iż na jej mocy także konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie TSUE z 24 października 2019, C-211/17, Dz.U.UE.C 2020, nr 45, poz. 8).

W kontekście omawianego zarzutu zatem nie będzie wystarczające dla wzruszenia opisanego domniemania i doprowadzenia do wyłączenia możliwości kontroli abuzywności poszczególnych klauzul samo powołanie się na to, że konsument miał możliwość wyboru produktu (np. kredytu denominowanego kursem CHF albo kredytu „złotówkowego”, czy też waluty, do której denominacja miałyby następować). Wykazać należy bowiem, że indywidualnym negocjacjaom podlegała cała treść klauzuli (a zatem przyjęty przez przedsiębiorcę „mechanizm” przeliczeniowy (w tym zwłaszcza mierniki, według których ustalać miano kurs waluty, sposób ustalania wartości tzw. spreadu itp.). W realiach sprawy skarżący ogranicza się wyłączenie do lakonicznych i ogólnikowych twierdzeń, z których wynikać ma, że powód posiadał rzeczywisty wpływ na kształt umowy, co czyni omawiany zarzut bezzasadnym. Podobnie, za negocjacje treści umowy nie może być uznana czynność złożenia wniosku o wypłatę kredytu, która w istocie jest czynnością czysto techniczną i mającą na celu fizyczne pozyskanie zaciągniętych środków kredytu.

Za bezzasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., polegający na pominięciu przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości (lub ekonomii), podczas gdy – zdaniem skarżącego – ustalenia dotyczące sposobu ustalania kursów w Tabeli, możliwości/braku możliwości dalszego wykonywania umowy kredytu po ustaleniu bezskuteczności klauzuli indeksacyjnej, rzeczywistego rozkładu ryzyka walutowego stron umowy, w tym przyczyn i sposobów zabezpieczania ryzyka walutowego przez bank wymagały wiedzy specjalnej. Przede wszystkim podkreślić należy, że wyznaczoną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę do formułowania zarzutów o nieważności czynności prawnej stanowił sposób konstrukcji postanowień umowy kredytowej a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego. Z uwagi zaś na to, że Sąd doszedł do przekonania, iż zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie tego dowodu było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy i doprowadziłoby wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów.

W tym kontekście przypomnienia wymaga, że skutek abuzywności (brak związania konsumenta treścią postanowienia umownego) wynika wprost z ustawy. Dalej idące skutki (nieważność umowy jako kwalifikowane następstwo zawarcia w niej nieuczciwego postanowienia) także są wynikiem oceny prawnej odnoszonej do treści (konstrukcji) umowy. Ocena ta nie wymaga wiedzy specjalnej w rozumieniu art. 278 k.p.c. z zakresu bankowości czy finansów. Jednocześnie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma znaczenia okoliczność wskazywana w uzasadnieniu apelacji (faktyczny

sposób kształtowania kursu w tabeli), albowiem badaniu podlega treść umowy (a zatem zakres praw przyznanych bankowi jeśli chodzi o jednostronne – dokonywane bez udziału konsumenta i na podstawie nieokreślonych w umowie przesłanek – ustalanie czynników (kursu) określających wysokość świadczeń stron. Bez znaczenia pozostaje (co zostanie wyjaśnione szczegółowo niżej) to, w jaki sposób bank korzystał z przyznanego w umowie uprawnienia (jak w praktyce wykorzystywał klauzulę spreadową i jakie kryteria przyjmował dla kształtowania kursów w kreowanych przez siebie tabelach. Tym samym, formułowana w apelacji okoliczność, nie może – w świetle art. 227 k.p.c. – uzasadniać żądania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Z tych też przyczyn zarzut naruszenia wskazanych wyżej norm uznać należy za bezzasadny.

Te same okoliczności powodują, że ponowiony w apelacji wniosek dowodowy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Za nieuzasadniony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 243² k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., polegający na dokonaniu przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych z pominięciem treści wniosku o wypłatę kredytu, w sytuacji gdy dokument ten nie został pominięty i stanowił dowód w sprawie. Zdaniem skarżącego, Sąd I instancji wysnuł w oparciu o przedmiotowy dokument błędny wniosek, iż bank, na mocy analizowanej umowy kredytowej, uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia wysokości wypłaconego kredytobiorcy kredytu. W tym kontekście pierwszoplanowo wskazać należy, że Sąd Okręgowy na stronach 19 i 20 uzasadnienia wyroku wskazał wprost, że: „Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz z przesłuchania powoda. Żadna ze stron nie kwestionowała dowodów z dokumentów co do ich treści. Strony co najwyżej wywodziły z nich odmienne skutki prawne. Sąd nie dopatrzył się okoliczności, które podważałyby wiarygodność dowodów z dokumentów. W ocenie Sądu nie budzą one żadnych zastrzeżeń. Choć Sąd ocenił te dowody jako wiarygodne, to jednak w różnym zakresie przyczyniły się one do dokonanych ustaleń, charakteryzował je różny stopień przydatności, a ponadto dokumenty nie zawsze wykazywały twierdzenia podnoszone przez strony”. Tym samym – wbrew sugestii skarżącego – Sąd I instancji, dokonując ustaleń w zakresie stanu faktycznego, oparł się m.in. dowodzie z dokumentu w postaci wniosku o wypłatę kredytu, stanowiącym załącznik do umowy kredytowej przedłożonej do akt sprawy wraz z odpowiedzią na pozew (k. 121v). Z dokumentu tego wynika jednak wyłącznie fakt, że powód w dniu 31 sierpnia 2001 r. złożył wniosek o wypłatę kwoty 200.000 zł na wskazane we wniosku rachunki bankowe.

Kwestionowana przez apelującego konkluzja Sądu Okręgowego, zgodnie z którą bank, na mocy analizowanej umowy kredytowej, uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia wysokości wypłaconego kredytobiorcy kredytu, z całą pewnością nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych lecz ich prawnej oceny (dotyczy bowiem oceny prawnej klauzuli umownej odsyłającej do kursów waluty obcej ustalanych przez bank jako podstawy dla określenia wartości wynikających z umowy świadczeń w PLN). Zagadnienie to zostanie natomiast szczegółowo omówione w ramach omawiania poszczególnych zarzutów materialnoprawnych. Już tylko uzupełniając Sąd Apelacyjny zauważa, że pozwany, w piśmie procesowym z dnia 13 października 2020 r., stanowiącym odpowiedź na pozew, wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci umowy kredytu (do której załączony był wniosek powoda o wypłatę kredytu z 31 sierpnia 2001 r.) na fakt zawarcia przez strony stosunku zobowiązaniowego, ustalenia i akceptacji przez obie strony postanowień umowy kredytu, rozkładu praw i obowiązków stron, informowania powoda o ryzyku kursowym, zapoznania się powoda z regulaminem i wyciągiem z aktualnie obowiązującej Taryfy opłat i prowizji Banku (...) dla Klientów Indywidualnych przed zawarciem umowy kredytu, sposobu wykonania umowy oraz spłaty przez powoda kredytu bezpośrednio w walucie obcej. Z powyższego wynika zatem wprost, że sam pozwany nie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z omawianego dokumentu na fakt sposobu ustalenia wysokości wypłaconego powodowi kredytu.

Podsumowując ta część rozważań, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie uchybił normom prawnoprocesowym gromadząc materiał dowodowy a dokonana następnie ocena dowodów nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji - oceniając pojedyncze dowody - zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. - odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w

sprawie materiału dowodowego. Stąd też, z przyczyn wyżej wskazanych, ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny kształtował się tak, jak ustalił go Sąd Okręgowy.

Przechodząc do materialnoprawnej analizy powództwa, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Właściwa kwalifikacja stosunku prawnego między stronami jako umowy o kredyt denominowany oraz prawidłowo wskazana przez Sąd pierwszej instancji podstawa prawna dla oceny kwestionowanych przez powoda postanowień umownych (art. 385¹ k.c.), czyni zbędnym ponowne szczegółowe przytaczanie i wyjaśnienie treści tych przepisów, zwłaszcza w sytuacji, gdy także apelujący nie wskazywał na jakiegokolwiek uchybienia w tym zakresie.

Znaczna część zarzutów pozwanego oscyluje wokół kwestii prawidłowego zastosowania przez Sąd Okręgowy do umowy w niniejszej sprawie wzorców ocen dotyczących klauzul niedozwolonych stosowanych przez banki w kredytach konsumenckich określanych w praktyce jako kredyty denominowane lub indeksowane do waluty obcej. Zdaniem skarżącego, kwestionowane postanowienia umowne dotyczące mechanizmu denominacji oraz przeliczenia wpłat i wypłat na CHF zostały określone w sposób jednoznaczny, nie kształtują praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco jego interesu, w związku z czym nie mogły zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne. Ponadto, pozwany wskazuje, że sporna umowa kredytu - w dacie jej zawierania - w pełni zaspokajała potrzeby powoda i była dla niego najkorzystniejsza, w związku z czym Sąd I instancji, stosując sankcję nieważności umowy, naruszył zasady proporcjonalności, pewności obrotu oraz utrzymania umowy w mocy.

Przed przystąpieniem do analizy tak sformułowanych zarzutów naruszenia prawa materialnego, omówienia wymaga zarzut dotyczący interesu prawnego powoda w żądaniu ustalenia nieważności umowy. Zarówno w obecnie w nauce i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, iż norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej; normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie (por. np. T Ereciński [red.], Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 – 403 i tam cytowane orzecznictwo). Powód ma zatem procesowopravny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego).

Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniami pozwu. Wprawdzie w piśmiennictwie formułuje się obecnie szeroko uargumentowany pogląd, że w takiej sytuacji należy pozew odrzucić (por. np. K. Weitz, Charakter interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), PS 2018, nr 7-8, s. 7-36), to jednak rozstrzygnięcie kwestii właściwej formy prawnej orzeczenia nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 189 k.p.c.).

Trafnie dostrzega skarżący, że zgodnie z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (por. np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05; wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 408/13). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (wyrok z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101). Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Zarazem jednak wyjaśniono też w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest

możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z dnia 30 października 1990 r., I CR 649/90). Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 17 kwietnia 2015 roku III CSK 226/14). Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści (por. np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogły lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” (wyrok SN z 11 lipca 2019 r., V CSK 23/18). Wreszcie też stwierdza się, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. np. wyrok SN z 6 marca 2019 r., I CSK 80/18).

Już z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjęć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego zważywszy na jego nieważność *ex tunc*. W przypadku gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia – a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

W realiach niniejszej sprawy powód, według treści umowy kredytu, nie wykonał zobowiązania zwrotu świadczenia a pozwany w dalszym ciągu traktuje go jako swojego dłużnika (kredytobiorcę). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu samoistnie przesądzi o treści obowiązków powoda względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła skutek prewencyjny, jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powód miałaby być pozwany o zapłatę długu). Już tylko ta kwestia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie pozwala na przyjęcie, by zasadnie zarzucono Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 189 k.p.c.

Ponadto, w realiach niniejszej sprawy, powództwo dalej idące, tj. o zapłatę, mogłoby obejmować wyłącznie świadczenia już spełnione przez powoda i z takim żądaniem powód wystąpili. Nawet jednak uznanie zasadności żądań kredytobiorców o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowało poważnych wątpliwości co do obowiązywania

spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie mogło dotyczyć przyszłych zobowiązań, obciążających powoda na podstawie tej umowy. Skoro zatem ewidentnym celem powoda w niniejszym postępowaniu było doprowadzenie do podważenia ważności przedmiotowej umowy, a tym samym zakwestionowanie podstaw prawnych zarówno dla spełnionych już świadczeń tytułem uiszczenia rat kredytowych, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to wyrok zasądający zwrot zrealizowanych już świadczeń nie zakończyłby ostatecznie powstałego między stronami sporu.

Zwrócenia uwagi wymaga również dominująca w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnia art. 365 k.p.c., zgodnie z którą moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko samej treści sentencji orzeczenia, a nie poglądów prawnych wyrażonych w jego uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., III CSK 284/07), przy czym przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07 i z dnia 19 października 2012 r., V CSK 485/11). Zasądzenie świadczenia, do spełnienia którego pozwany jest zobowiązany ze względu na stwierdzenie nieważności spornej umowy, nie wyczerpałoby więc interesu prawnego powoda, zagrożonych możliwością żądania przez Bank dalszych świadczeń z tytułu spłaty kredytu i w tym zakresie nadal utrzymywałby się stan niepewności prawnej, co w obiektywny sposób usprawiedliwiałoby potrzebę domagania się przez powoda jednoznacznego przesądzenia kwestii ważności przedmiotowej umowy.

Przechodząc następnie do oceny zasadności zarzutów naruszenia art. 385¹ k.c., Sąd Apelacyjny zauważa, że zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego, interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta. Dokonując zaś ocen prawnych na tle niniejszej sprawy, zwrócić należy uwagę na to, że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwaną w ramach rozliczeń z powodem) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych, odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Wyjaśniano zatem, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego), odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę), traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule te muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022, III CZ 40/22, wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Odnosząc powyższe uwagi do umowy objętej sporem, zaznaczyć wstępnie należy, że tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia, będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c. zdanie ostatnie). W judykaturze wyjaśniono natomiast, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego, jako określającego główny przedmiot umowy, określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). W ocenie Sądu Apelacyjnego, w realiach przedmiotowej sprawy, takie oszacowanie nie było możliwe. W umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, w związku z czym nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości,

czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Z niezakwestionowanych postanowień umowy wynika, że kredytobiorca zobowiązany jest do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w harmonogramie spłat, stanowiącym załącznik do umowy (§ 14 ust. 1 umowy). Zmiana harmonogramu spłat na skutek zmiany wysokości oprocentowania kredytu nie wymaga zawarcia aneksu. O nowej wysokości spłat Bank zawiadomi Kredytobiorcę pisemnie, wskazując datę, od której zmiana ta obowiązuje. Zawiadomienie stanowi integralną część umowy kredytu (§ 14 ust. 2 umowy). Kredyt będzie spłacany w równych ratach (rosnące raty kapitału i bieżące odsetki) ustalonych w walucie kredytu (§ 14 ust. 3 umowy). Kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu spłaty zgodnie z Tabelą kursów (...) SA w W. ogłaszaną w siedzibie Banku (§ 15 ust. 3 umowy). Oprocentowanie kredytu stanowi sumę stopy LIBOR dla terminów półrocznych przyjętych w (...) SA w W. dla danego półrocza jako podstawa ustalenia oprocentowania zgodnie z ust. 3 i marży w wysokości 3,40 % w stosunku rocznym. Marża jest stała w całym okresie kredytowania (§ 4 ust. 1 umowy). W dniu podpisania umowy oprocentowanie kredytu wynosi 6,54 w stosunku rocznym. Oprocentowanie zmienia się w zależności od zmiany stopy LIBOR określonej w ust. 1 (§ 4 ust. 2 umowy). Oprocentowanie kredytu jest zmienne w okresach półrocznych i jest ustalane odrębnie dla każdego kolejnego okresu kalendarzowego. Dla ustalenia stopy procentowej oprocentowania kredytu dla danego półrocza kalendarzowego przyjmuje się stopę LIBOR określoną w ust. 1 z przedostatniego dnia roboczego poprzedzającego półrocze, a w pierwszym okresie kalendarzowym z przedostatniego dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc podpisania umowy – powiększony o marżę określoną w ust. 1. Oprocentowanie obowiązuje w nowej wysokości od pierwszego dnia kalendarzowego każdego półrocza (§ 4 ust. 3 i 4 umowy). Co więcej, zmiana wysokości oprocentowania nie stanowi zmiany warunków umowy i nie wymaga zawarcia aneksu (§ 5 ust. 1 umowy).

Redagując w taki sposób postanowienia umowne, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Jak wskazano wyżej, w żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało sformułowane w sposób jednoznaczny.

Ponadto, odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z przedstawionych poniżej orzeczeń TSUE, nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Z materiału procesowego nie wynika, by bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) rzetelnie przedstawił możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Biorąc pod uwagę zasady rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, jakiej treści informacja została przekazana powodowi, jeśli chodzi o ryzyko związane z możliwością istotnej zmiany sytuacji rynkowej rzutującej poważnie na wartość raty kredytowej. W sprawie nie przedstawiono żadnego dowodu, który obrazowałby sposób przekazania informacji, w tym możliwość jej właściwego zrozumienia przez powoda. Nie spełnia kryterium rzetelności poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego. Wiedza, że kursy walut ulegają zmianie może zostać uznana za powszechną, ale w żadnym przypadku taka powszechna wiedza nie pozwala na dokonanie oceny (w tym konkretnym przypadku) podejmowanego ryzyka i wpływu tej okoliczności na wysokość zobowiązania - a więc głównego świadczenia kredytobiorcy. Powód, zeznając na rozprawie w dniu 9 marca 2021 r., przyznał wprost, że „Mechanizmy nie były mi wyjaśniane, rozmów nie było, jedynie zachęta ze strony banku polegała na tym, że

oprocentowanie kredytu było tańsze, miałem zaufanie do banku jako instytucji. Rozumiałem, że bank pożyczy więcej za mniej i to jest to bezpieczniejsze. Nie rozmawiano ze mną za temat ewentualnego wzrostu kursu waluty, nie przedstawiano symulacji. Nie przedstawiano mi wykresów historycznego kursu CHF. (...) Zrozumiałem, że kwota kredytu ze złotych została zapisana w umowie w CHF, że dla banku jest to bezpieczniejsza forma, umożliwia mi wzięcie większej kwoty pieniędzy, ale nie brałem pod uwagę tych dalszych konsekwencji jak to się może przełożyć w przypadku zmiany kursu. (...) Mechanizmy co do ustalania kursu CHF nie były mi przedstawiane, była tylko informacja o odesłanie do tabeli banku” [protokół rozprawy w dniu 9 marca 2021 r., 00:09:27-00:29:30]. Nie sposób zatem przyjąć, by powód mógł zakładać wartość należności, jakiej bank będzie żądał, zwłaszcza, że z materiału procesowego nie wynika, by sam kredytodawca w chwili udzielenia kredytu miał świadomość (zakładał), że istnieje realne ryzyko gwałtownych i radykalnych zmian kursowych, w skali jaka wystąpiła w rzeczywistości (a zatem – by przewidywał, że wskutek przyszłych niespodziewanych procesów na rynku walutowym dojdzie do istotnych zmian jeśli chodzi o kurs CHF do PLN).

Oczywistym dla Sądu jest, że konsument, zawierając umowę kredytu denominowanego czy indeksowanego do CHF liczy się i akceptuje ryzyko, jakie się z tym wiąże, a więc wynikające ze zmienności kursów walut obcych, ryzyko to jest oczywiste, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Czym innym jest bowiem ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez zarząd pozwanego. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, od którego zależy zarówno wysokość wypłaconego, jak i pozostającego do spłaty świadczenia, a co niewątpliwie wpływa w sposób oczywisty na sytuację konsumenta.

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., Sąd Apelacyjny zauważa, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta) zbędnego ryzyka kontraktowego. Postanowienie oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty narusza ten wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników). W rezultacie przyjąć należy, że klauzula dotycząca sposobu ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy trafnie została w niniejszej sprawie uznana za abuzywną.

Jednocześnie nie można też pomijać kontekstu jako tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania). Ten aspekt związany z oferowaniem rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta, bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu oraz jego znaczącą kwotę, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy, jako dotyczące życiowych interesów konsumenta, musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów. Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Pamiętać należy, że pojęcie to użyte w art. 385¹ k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Zgodnie zaś z tą normą warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Zatem rażące naruszenie interesów konsumenta nastąpi zawsze wówczas, gdy stwierdzone zostanie, że zastosowanie kwestionowanego postanowienia umownego prowadzi do znaczącej nierównowagi praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta. Bez znaczenia zaś dla oceny

indywidualnego stosunku prawnego łączącego strony procesu pozostają podniesione przez pozwanego bank argumenty ekonomiczne, które mogłyby mieć znaczenie jedynie dla ustawodawcy celem całościowego rozwiązania przez niego problemu kredytów walutowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c. mający polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w umowie między stronami oraz powiązany z nim zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13

Już tylko dla pełnego wyczerpania krytyki stanowiska skarżącego w tym zakresie Sąd Apelacyjny wskazuje, że powoływany przez pozwanego fakt, iż powód przez cały okres obowiązywania umowy nie zgłaszał żadnych wątpliwości oraz akceptował warunki umowy, pozostaje bez wpływu na powyższą konkluzję. Wbrew bowiem błędnemu przekonaniu pozwanego, okoliczność, że przedmiotowa umowa przez wiele lat obowiązywała i była realizowana przez powoda nie oznacza, iż w ten sposób doszło do konwalidacji jej pierwotnej wadliwości. Przeciwnie, wraz z upływem czasu powód był tym bardziej pokrzywdzony jej realizowaniem. To działanie banku jako profesjonalisty doprowadziło do zawarcia nieważnej umowy i konieczności rozliczeń na innych zasadach aniżeli w kwestionowanych umowach. Nie można zatem stawiać powodowi zarzutu nadużycia prawa z powodu braku skorzystania przez niego z możliwości zmiany warunków umowy na inne (swoją drogą pozwany w żadnym miejscu nie precyzuje na jakie), czy zmiany waluty kredytu w sytuacji, gdy umowa zawarta przez strony była od początku nieważna.

Za chybione Sąd Apelacyjny uznał nadto te zarzuty pozwanego, w których kwestionuje on ocenę prawną Sądu I instancji w części dotyczącej wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzuli abuzywnej na ważność umowy. Pozwany stoi na stanowisku, że nawet przy przyjęciu abuzywności kwestionowanych przez powoda klauzul denominacyjnych umowa może zostać utrzymana w mocy, zaś Sąd winien przeprowadzić analizę możliwości jej dalszego wykonywania przez strony. Sąd Apelacyjny wskazuje, że w aktualnym orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Ze względu zaś na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13 marca 1997 r., C-197/96, EU:C:1997:155; z 13 lipca 2000 r., C-160/99, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35; z 5 października 2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd krajowy wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd, stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Spośród wypowiedzi judykacyjnych TS dotyczących wykładni art. 6 ust. 1 Dyrektywy w kontekście treści regulacji prawa krajowego zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu” (a zatem w świetle prawa polskiego – stwierdzeniu nieważności”). Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C-260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego.

Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.). Podtrzymuje się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli w drodze wykładni umowy poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.). W taki sam sposób kwestia ta interpretowana jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przede wszystkim uchwałę SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), wyrok z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18).

W przytoczonych judykatach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości. Z kolei w judykaturze TS wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistą równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie, a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. Chodzi tu zatem o kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/13 oraz uzyskanie tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy, że chodzi o takie zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Przyjmuje się w judykaturze że rozstrzygnięcie nie może prowadzić do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku

wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. wyroki TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20; z 26 marca 2019 r., C-70/17). W tym kontekście więc wzorzec stosowania prawa musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych. W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 3851 k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie, umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21).

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

W realiach sprawy obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i denominacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TS przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299)).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta (wpływając na prognozy co do wysokości odsetkowych kosztów kredytu) z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Tak też ocenia się analogiczne konstrukcje umowne w judykaturze (poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019) także w orzeczeniach z dnia 7.11.2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4.04.2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9.05.2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powodów do zwrotu kwoty wypłaconej im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron) od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że zaakceptować należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej” . Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu.

Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i braku normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm waloryzacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

W realiach sprawy (jak wyjaśniono wyżej) inkryminowane klauzule denominacyjna i spreadowa dotyczą głównego przedmiotu umowy. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa istotnie na treść stosunku prawnego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części (w szczególności możliwości zachowania tzw. równowagi kontraktowej stron, o którą w swojej apelacji zabiega pozwany bank). W tym kontekście eliminacja opisanego warunku powodowałaby daleko idącą modyfikację stosunku umownego, która powoduje, że w istocie byłby to zupełnie inna umowa, tj. o kredyt wyrażony w PLN, lecz oprocentowany zmiennie według parametrów przyjmowanych dla kredytów walutowych. Taka umowa nie była natomiast objęta konsensusem stron.

Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że przy uznaniu klauzul przeliczeniowych za abuzywne umowa nie mogłaby być w dalszym ciągu wykonywana przez spłatę rat we frankach szwajcarskich, jak wywodzi pozwany. Akceptacja stanowiska apelującej skutkowałaby bowiem przyjęciem, iż strony zawarły umowę pożyczki walutowej, co w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z jednoznaczną wolą stron. Co więcej, dostrzeżona przez Sąd Okręgowy wadliwość mechanizmu waloryzacji, powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia, również wyklucza spłatę kredytu we CHF.

Pozwany pomija, że w kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostaje to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko powoda jako kredytobiorcy. Powód natomiast, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływał się na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem, konsekwentnie domagając się ustalenia nieważności umowy na podstawie art. 189 k.p.c., co oznaczało, iż wykluczał możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na wyeliminowaniu klauzul abuzywnych i dalszym obowiązywaniu umowy, czy też zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi. Dochodzenie roszczeń w niniejszej sprawie a zwłaszcza ich uzasadnienie odwołujące się w toku procesu do kolejnych wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej woli powoda wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. Co więcej, w toku postępowania przez Sądem I instancji, powód (podczas przesłuchania) wskazał, że jest świadomy skutków prawnych uznania kwestionowanej umowy za nieważną, jak również wiążących się z tym ewentualnych roszczeń banku z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu.

W rezultacie Sąd Apelacyjny uznał, że powód, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiąże się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wyraźnie odmówił związania się postanowieniami uznanyymi za abuzywne. Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TS, zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec ich kwalifikacji (opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia powoda poddanego ocenie według opisanych w orzecznictwie wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie trafnie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za zasadne.

Już tylko uzupełniająco Sąd Apelacyjny wskazuje, że na uwzględnienie nie zasługiwała grupa zarzutów dążąca do wykazania zasadności „zastąpienia” klauzuli abuzywnej przepisem prawa, który według pozwanego mógłby znaleźć zastosowanie jako dyspozytywny (skarżący w tym zakresie podaje m.in. art. 8 ustawy z 18 grudnia 1998 r. Prawo dewizowe, art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe oraz art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim). Wbrew sugestiom skarżącego nie jest możliwe uzupełnienie umowy innymi postanowieniami z uwagi na brak przepisów dyspozytywnych w prawie krajowym w tym zakresie.

Pozwany zakłada, że umowa powinna być uznana za ważną po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej, a wartość świadczenia powodów obliczana przy uwzględnieniu kursu ustalanego przez bank centralny. Jak już wskazano powyżej, należy odrzucić dopuszczalną w dawniejszym orzecznictwie możliwość zastąpienia przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez Narodowy Bank Polski. Sąd Najwyższy wyjaśnił w uzasadnieniu przywoływanego już wyroku w sprawie II CSK 483/18, że ryzyko przedsiębiorcy, stosującego abuzywne klauzule, byłoby w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Tak samo należy ocenić np. postulowane niekiedy stosowanie rozwiązania przewidywanego przez art. 41 Prawa wekslowego, adresowanego do całkowicie odmiennego od konstrukcji kredytowych zobowiązania wekslowego. Wreszcie, brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim. Przepis ten, co uszło uwadze skarżącego, nie wpisuje się w stan faktyczny niniejszej sprawy, i jako ujęty w Rozdziale 3 tej ustawy-zatytułowanym „NBP a władze państwowe”- dotyczy roli i pozycji Narodowego Banku Polskiego, jaką jest realizacja polityki walutowej przez NBP. Stosowanie powyższych przepisów prawa materialnego w drodze analogii w interesie przedsiębiorcy stosującego klauzule abuzywne pozostawałoby w sprzeczności z celem regulacji zawartej w art. 385¹ k.c. Sąd Apelacyjny nie podziela nadto argumentacji apelacji co do tego, że poszczególne postanowienia mogłyby zostać zastąpione wskazanymi w apelacji przepisami art. 358 § 2 k.c. czy też art. 69 ust. 2pkt. 4a i ust. 3 Prawa bankowego, czy wreszcie w drodze dokonywania interpretacji oświadczeń woli stron na podstawie art. 56 k.c. czy art. 65 k.c. w taki sposób, że pozostawione zostaną postanowienia opierające się na przeliczeniu walutowym z zastąpieniem jedynie sposobu określania kursu waluty kursem średnim. Nie dostrzegając zatem podstaw do zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym, Sąd Apelacyjny uznał zarzuty pozwanego za chybione.

Za nieuzasadniony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. Skarżący wywodzi bowiem, że objęte żądaniem pozwu roszczenie o zapłatę uległo przedawnieniu jako okresowe. W tym kontekście wskazać należy, że przyjęta przez pozwanego kwalifikacja świadczeń powoda nie znajduje uzasadnienia prawnego. Pozwany pomija, że przedmiotem zgłoszonego w pozwie roszczenia o zapłatę nie jest żądanie spełnienia świadczenia okresowego lecz zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Pod pojęciem świadczenia okresowego rozumie się natomiast świadczenie pieniędzy lub rzeczy oznaczonych co do gatunku, powtarzające się w określonych odstępach czasu, niestanowiące jednak elementu (części) z góry ustalonej całości. Jako należące do tej kategorii wymienia się roszczenia o zapłatę rent, czynszów i odsetek (por. np., N. Rycko [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 2 (art. 56–125), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 118. I tam cytowane wypowiedzi piśmiennictwa), czy też np. wynagrodzenia płatne w ustalonych przez strony okresach czasu (por. wyrok SN z 5 marca 2021 r., II CSKP 54/21, LEX nr 3159622). Jednocześnie jako cechę wyróżniającą (signum specificum) świadczenia okresowego eksponuje się jego samoistność prawną (samodzielność) od innych świadczeń przypadających w kolejnych okresach. Świadczone periodycznie kwoty nie są zatem zaliczane na poczet jednego świadczenia a ich rozmiar zależy od czasu trwania stosunku prawnego. Obowiązek zapłaty każdego ze świadczeń okresowych traktowany jest jako odrębny dług. Ta cecha odróżnia świadczenia okresowe od świadczenia „jednorazowego” lecz spełnianego sukcesywnie lub ratalnie (por. np. wyrok SN z 7 stycznia 2009 r., II CSK 409/08, LEX nr 523607). W judykaturze konsekwentnie wyłącza się z tej kategorii świadczenia rozłożone na raty (poza cytowanym wyżej por. np., wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z 27 października 2021 r., III CZP 109/20, LEX nr 3246824), czy też świadczenia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy (por. uchwała SN z 24 października 1972 r., III CZP 70/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 102) lub zwrot pobranych pożyczek (por. wyrok SN z 5 marca 2021 r., II CSKP 54/21, LEX nr 3159622). Z tych też przyczyn za świadczenie okresowe nie może być poczytana sukcesywna zapłata części świadczenia (raty kredytowej) w wykonaniu (ważnej i skutecznej) umowy kredytu. W orzecznictwie wprost wyrażono pogląd, że za okresowe nie może być uznane świadczenie części należności wynikające z umowy pożyczki. W tym przypadku bowiem obowiązek zwrotu pożyczki rozłożony jest na raty, a zwrot poszczególnych kwot nie może być traktowany jako zaspokojenie odrębnych długów odnoszonych do czasu trwania stosunku prawnego. Uwagi te pozostają adekwatne na tle stosunków kredytowych.

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy raz jeszcze zaakcentować, że zwrot przez bank świadczenia uzyskanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (niezależnie od tytułu, pod jakim kwota ta była świadczona) nie

może być uznany za świadczenie okresowe w rozumieniu art. 118 k.c. Jest to bowiem świadczenie o ustalonej z góry wysokości (determinowanej wysokością świadczenia uzyskanego od kredytobiorcy). Nie może tego zmieniać fakt, że świadczenie kredytobiorcy było spełniane periodycznie, czy też to, że było ono spełniane w wykonaniu (niepowstałego wobec nieważności umowy) obowiązku zapłaty umownych odsetek kapitałowych. Będące podstawą wzbogacenia banku świadczenie kredytobiorcy również nie może być uznane za okresowe.

Dodać należy także, że kwestie przedawnienia roszczeń między kredytodawcą i kredytobiorcą powstałych wskutek wykonywania umowy kredytu, która okazała się nieważna, została poddana pogłębionej analizie prawnej w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z dnia 27 maja 2021, III CZP 6/21. Zaaprobowano tam wcześniej wyrażany w judykaturze pogląd, zgodnie z którym przyjmować należy, iż co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (wyrażonej w warunkach równowagi informacyjnej, opisanych w kolejnych wypowiedziach SN i zreferowanych wyżej) decyzji o odmowie wyrażenia woli związania się klauzulą abuzywną. Po takim oświadczeniu definitywny staje się brak podstawy prawnej świadczenia, zaś samo zdarzenie aktualizuje prawo każdej ze stron do żądania zwrotu spełnionych świadczeń. Skoro powód po raz pierwszy powołał się na nieważność umowy dopiero w piśmie z 14 stycznia 2020 r., przyjmując należy, że dopiero wówczas podjął świadomą i swobodną decyzję w tym zakresie, a tym samym, nie sposób przyjąć, że określony w art. 118 k.c. termin przedawnienia skutecznie upłynął.

Odnosząc się natomiast do kwestii żądania odsetkowego, którego zasadność pozwany zakwestionował w apelacji, Sąd odwoławczy wskazuje, że jego podstawę materialnoprawną stanowią przepisy art. 481 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 455 k.c., jako że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie ma charakter bezterminowy, a zatem termin jego spełnienia świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., tj. niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela (por. wyroki SN z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117 i z 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05, Legalis nr 326557). Jako że powód nie wzywał pozwanego do zapłaty dochodzonej w procesie kwoty na etapie przedsądowym, Sąd Okręgowy zasadnie zasądził od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 118.404,10 zł od dnia 22 września 2020 roku do dnia zapłaty. Termin ten należy wiązać z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu, które – zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego – zastępuje wezwanie do zapłaty (por. wyrok SN z 22 maja 1980 r., II CR 131/80, OSNCP 1980, Nr 11, poz. 223; postanowienie SN z 10 maja 2012 r., II PK 24/12, Legalis nr 526765; wyrok SA w Warszawie z 20 marca 2017 r., I ACa 2062/16, Legalis nr 1752445). Brak jest natomiast jakichkolwiek podstaw jurydycznych do zasądzania odsetek od dnia wyrokowania, a przeciwna argumentacja zawarta w apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Kolejno Sąd Apelacyjny wskazuje, że na uwzględnienie nie zasługiwał nadto zarzut naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 118.404,10 zł, która to kwota – zdaniem skarżącego – została obliczona w nieprawidłowy sposób. Wobec potwierdzenia, że kwestionowane przez powoda w niniejszej sprawie postanowienia umowne są abuzywne, oparte na nich świadczenia kredytobiorcy (w zakresie wyznaczonym przez roszczenie) utraciły ab initio swoją podstawę (condictio causa finita). Tym samym, stały się nienależnymi stronie pozwanej i podlegały zwrotowi. Jeśli zaś chodzi o prawidłowość wyliczenia wysokości żądanej kwoty, kwestia ta została już szczegółowo omówiona w kontekście analizy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 i 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie jest tak, iż pozwany nie jest wzbogacony kosztem powoda lub że zaistniały przesłanki określone w art. 409 k.c. Przede wszystkim zaznaczenia wymaga, że przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia w świetle art. 409 k.c., powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się do tych tylko sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że pozwany uzyskaną korzyść zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Co zaś najistotniejsze, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18, przedstawiając analizę wcześniejszych wypowiedzi judykatury. odnosząc się do kwestii ewentualnych wzajemnych rozliczeń stron umowy kredytowej w przypadku stwierdzenia jej nieważności, wyjaśnił, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym oznacza, iż co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby

kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Ustawodawca przesądził bowiem (w art. 410 k.c.), iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia.

Nadto, chybiony jest zarzut niezastosowania w badanej sprawie art. 411 pkt 1 k.c. W judykaturze przyjmuje się, że negatywną przesłanką zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. jest spełnienie świadczenia, które może być uznane za nienależne oraz wiedza spełniającego świadczenie o braku zobowiązania (por. wyrok SN z 21 marca 2018 r., V CSK 215/17). Tym samym, pozwany, podnosząc powyższy zarzut, winien przede wszystkim udowodnić (przy poszanowaniu zasady z art. 6 k.c.) wystąpienie przesłanki istnienia po stronie powoda świadomości co do braku podstawy prawnej realizowanego na rzecz banku świadczenia przez cały okres kredytowania. W tym zakresie natomiast nie naprowadzono żadnych dowodów. Co więcej, z dyspozycji wskazanego przepisu wprost wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można również mówić o tym, by żądaniu powoda należało odmówić ochrony prawnej z uwagi na to, że świadczenia te czyniły zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Formułując abuzywne postanowienia umowne pozwany sam naruszył dobre obyczaje, a tym samym naruszył zasady współzycia społecznego (przede wszystkim zasadę uczciwości). Już z tego względu nie może on skutecznie powołać się na zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 411 pkt. 2 k.c., tym bardziej, że interesy pozwanego dostatecznie zabezpiecza możliwość dochodzenia własnego roszczenia o zwrot spełnionego w wyniku nieważnej umowy świadczenia oraz ewentualnie doprowadzenie do umorzenia wierzytelności powoda poprzez potrącenie.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 411 pkt. 4 k.c. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd, że przepis ten normuje przypadki, gdy zobowiązanie istnieje i dochodzi do przedwczesnego świadczenia z tego zobowiązania, a zatem brak podstaw do twierdzenia, że spełniane świadczenie jest nienależne. Oznacza to, iż podstawa prawna świadczenia w chwili jego spełnienia nie budzi wątpliwości i następnie nie ulega zmianie. Z tego względu świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.p.c. nie są objęte przypadki zapłaty kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytu (por. postanowienie SN z dnia 6 lipca 2021 roku, III CZP 41/20, LEX nr 3194278).

Prawo zatrzymania (ius retentionis) kwalifikowane jest w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga (jednostronnego) oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie.. Dłużnik składając takie oświadczenie może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczanego).

Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny. W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania sąd uwzględniając powództwo uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczanego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika. W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej.

W judykaturze dostrzega się zatem, że zarzut zatrzymania w procesie ma podwójny (materiałnoprawny i procesowy) charakter. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego (Wyrok SN z 26.06.2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326.).

Retencjonista podnosząc w procesie zarzut zatrzymania jest zobowiązany do wykazania przesłanek uprawniających go do odmowy spełnienia dochodzonego pozwem roszczenia do czasu uzyskania zabezpieczenia lub zaspokojenia własnej pretensji. Zatem wykazać musi nie tylko istnienie obowiązku zwrotu świadczenia wynikającego z umowy wzajemnej

ale także zindywidualizować własne (zabezpieczone) roszczenie. Wykazać powinien więc w procesie jego istnienie (w przypadku roszczeń pieniężnych także wysokość). Sąd dokonuje oceny istnienia tego prawa w granicach wytyczanych przez zarzut podniesiony przez stronę. Jak wskazano, w wyroku uzależniona bowiem obowiązek spełnienia zasądanego świadczenia od zabezpieczenia lub zaspokojenia zindywidualizowanego roszczenia pozwanego. Roszczenie to musi być zatem w wyroku opisane w sposób umożliwiający ocenę na etapie postępowania egzekucyjnego spełnienia przesłanki wykonalności wyroku (art. 786 k.p.c.).

Wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego.

W realiach niniejszej sprawy mieć należy po pierwsze na względzie, że w nauce przyjęto, że prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego na *ius retentionis* - por. np. T. Wiśniewski, *Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym* Warszawa 1999, s. 86). Pogląd taki wyrażono także pod rządami analogicznej regulacji kodeksu zobowiązań (por. np. L. Pepier *Kodeks zobowiązań, Komentarz*, 1934 s. 273). W przypadku więc gdy strony pozostają względem siebie dłużnikami i wierzycielami co do wierzytelności pieniężnej, uznać należy, że *ius retentionis* (jako sposób zabezpieczenia) przysługuje jedynie jako środek subsydiarny (a więc wówczas gdy osoba chcąc z tego uprawnienia skorzystać nie może uzyskać zaspokojenia roszczenia w następstwie potrącenia. Skarżący powinien więc wskazać, jakie przyczyny uniemożliwiają mu zaspokojenie własnego roszczenia poprzez skorzystanie instytucji potrącenia. Dopiero zaistnienie takich przesłanek uzasadniać mogłoby procesowy zarzut retencyjny.

Dodać nadto należy, że tradycyjnie w nauce prawa przyjmowano, że w przypadku roszczeń o świadczenia podzielne zatrzymanie dotyczyć może wyłącznie części świadczenia potrzebnej dla zabezpieczenia roszczenia przysługującego retencjonistę. Domaganie się objęcia zatrzymaniem całości świadczenia uznano za sprzeciwiające się „wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu” (w ówczesnym stanie prawnym – art. 189 k.z. obecnie art., 354 k.c. – por. np. por. J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks zobowiązań, Komentarz*, Kraków 1936, s. 569).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko pozwanego należy oceniać - przy uwzględnieniu całokształtu materiału sprawy - przez pryzmat normy art. 5 k.c. w zw. z art. 7 Dyrektywy 93/13. W tym kontekście zaznaczenia wymaga, że ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych (ich jednorodność) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia. Natomiast wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie TS wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw – por. np. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, *CY PRZECIWKO CAIXABANK SA.*, LEX nr 3029454.). Przyjmuje się, że „obowiązek zapewnienia przez państwa członkowskie skuteczności praw, jakie jednostki wywodzą z dyrektywy 93/13 w odniesieniu do stosowania nieuczciwych warunków umów, wiąże się z wymogiem zapewnienia ochrony sądowej, ustanowionym także w 47 karty, jakiego sąd krajowy musi przestrzegać” (por. np. wyroki TS: z 17 lipca 2014 r., C-169/14, *JUAN CARLOS SÁNCHEZ MORCILLO I MARÍA DEL CARMEN ABRIL GARCÍA v. BANCO BILBAO VIZCAYA ARGENTARIA SA*, ZOTSiS 2014, nr 7, poz. I-2099, z 27 lutego 2014 r., C-470/12, *POHOTOVOŠŤ S. R. O. v. MIROSLAV VAŠUTA*, ZOTSiS 2014, nr 2, poz. I-101; z 10 września 2014 r., C-34/13, *MONIKA KUŠIONOVÁ v. SMART CAPITAL A.S.*, ZOTSiS 2014, nr 9, poz. I-2189).

Odnosząc przedstawione uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie przypomnieć należy, że powód w procesie dochodzi zwrotu wyłącznie części spełnionego świadczenia. Łączna wartość świadczenia nieobjętego sporem i dochodzonego w sprawie (przy uwzględnieniu obowiązującego kursu średniego CHF/PLN) istotnie przewyższa wartość świadczenia uzyskanego przez powoda od pozwanego w wykonaniu umowy (tj. 202.383,24 zł).

Z kolei ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych przysługujących nawzajem powodce i pozwanemu (ich jednorodność) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia.

W opisanym kontekście prawnym i faktycznym zwłaszcza ta okoliczność, że doszło już ze strony konsumenta do zapłaty na rzecz banku wartości przewyższającej istotnie wartość jego wierzytelności (a zatem bank może wykorzystać instytucję potrącenia dla zaspokojenia swojego roszczenia kondycyjnego bez potrzeby inicjowania sporu sądowego) powoduje w konsekwencji, że skorzystanie z prawa zatrzymania popada w sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze, zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powodom kosztów tego postępowania. Na zasądzone koszty instancji odwoławczej składało się wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powodów, którego wysokość ustalono zgodnie z treścią § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za adwokackie.

SSA Krzysztof Górski